

Rodzina Bachusików ma się dobrze. I ciągle się powiększa. W sobotę na parapecie salonu jubilerskiego usiądzie Jubilerus. Opiera się o skarbonkę pełną kosztowności. Jest zadowolony i uśmiechnięty, niby wyluzowany, ale nic nie ujdzie jego uwadze. W ręce trzyma oszlifowany diament... >> 7



TAK ZGODNIE SIĘ WYBIERALI

Tego jeszcze nie było. Radni zgodzili się, by co 20 miesięcy pracą rady miasta kierował nowy przewodniczący z kolejnego klubu. Podczas wtorkowej sesji bez sporów wybrali trzech wiceprzewodniczących rady i szefów komisji.



Władze rady miasta VIII kadencji w komplecie: przewodniczący Piotr Barczak (w fotelu), od lewej wiceprzewodniczący: Adam Urbaniak, Paweł Wysocki, Tomasz Sroczyński
Fot. Piotr Jędzura

- Jestem pierwszym tzw. rotacyjnym przewodniczącym rady miasta. Po upływie 20 miesięcy podam się do dymisji, otwierając szansę wyboru dla przedstawiciela kolejnego klubu. Mam nadzieję, że nikt nie wycofa się z tej umowy - podkreślił Piotr Barczak (klub PiS), obecny przewodniczący rady miasta.

Pomysł zmieniających się podczas kadencji przewodniczących został ogłoszony przez prezydenta Janusza Kubickiego podczas inauguracyjnej sesji rady miasta. Po upływie 1/3 kadencji prawo kierowania pracami rady będzie miał przedstawiciel kolejnego klubu. Mechanizm ten nie został zapisany w żadnym akcie normatywnym, to wyłącznie efekt dżentelmeńskiej

umowy zielonogórskich radnych.

Wtorkowa sesja rady miasta przebiegła w bardzo przyjaznej atmosferze. Radni zgodnie wybrali nie tylko trzech wiceprzewodniczących rady: Adama Urbaniaka (klub PO), Tomasza Sroczyńskiego i Pawła Wysockiego (klub Zielona Razem), ale także szefów ponad 10 stałych komisji rady miasta. Konciliacyjną atmosferą, dominującą na sali obrad, był zachwycony również prezydent Kubicki.

- Gratuluję wszystkim wyborczego sukcesu. Bardzo się cieszę, że nie powtórzyliśmy błędów sprzed czterech lat, kiedy to jeden z klubów radnych został wykluczony z podziału różnych funkcji w radzie. Teraz pokazaliśmy mieszkańcom, że chcemy

Szefowie stałych komisji rady miasta:

- komisja rewizyjna - Krzysztof Machalica (klub PO)
- komisja rozwoju i ochrony środowiska - Marcin Pabierowski (PO)
- komisja zdrowia, kultury i sportu - Bożena Ronowicz (klub PiS)
- komisja statutowo-regulaminowa - Andrzej Bocheński (klub Zielona Razem)
- komisja rodziny - Eleonora Szymkowiak (PiS)
- komisja budżetu i finansów miasta - Andrzej Brachmański (Zielona Razem)
- komisja gospodarki - Zbigniew Binek (Zielona Razem)
- komisja skarg i wniosków - Robert Górski (Zielona Razem)
- komisja edukacji i wychowania - Jacek Budziński (PiS)
- komisja praworządności i porządku prawnego - Wiesław Kuchta (Zielona Razem)
- komisja ds. integracji - Mariusz Rosik (PO)

razem działać dla wspólnego dobra, że potrafimy wznieść się ponad osobiste animozje czy polityczne podziały. Doskonale wiem, że to wcale

nie było proste. Ale się udało. Dziękuję wszystkim radnym - cieszył się J. Kubicki.

(pm)
Więcej >> 3



Fot. Materiał Duo Destiny

DUO DESTINY LICZY NA GŁOSY ZIELONOGÓRZAN

W tę sobotę, wystąpią w finale konkursu „Mam Talent” >> 11

Na głupotę... kreskowanie!

Jest z nami i z Wami od początku istnienia „Łącznika”. Nawet, gdy ze szpalt wieje śmiertelną powagą, jego „kawalek” zawsze wywoła uśmiech. Gromki rechot, ciche parsknięcie, nieznaczne uniesienie kącika ust... Każdy zaczyna lekturę od strony z „Piórkiem Cepra”. Czyż nie? Przyznajcie się!

Ze 300 rysunków się uzbiera... Liczę naprędce. Tak! Kilkaset już razy, za sprawą „Łącznika”, gościł w Waszych domach Ceper i jego piórko, tropiące absurdy i śmieszności codziennego życia. A ja kilkaset razy miałam przyjemność wysłuchać genezy powstania rysunku, przedstawionej w równie dowcipny sposób. Ile łez ze śmiechu wylałam i ile razy bolał mnie trzęsący się brzuch... wiedzą tylko koleżanki i koledzy z redakcji. I zazdrościli tych rozmów z panem Władkiem Kuczerem. Bo Ceper poczucie humoru ma ostrzejsze od brzytwy, a piórko którym rysuje potrafi celnie, choć nie śmiertelnie zranić. Inteligencja sunie w parze z ironią, złośliwość tańczy wesoło z łagodną pobłażliwością. Niech drżą ci, których za ich głupotę, upór i absurdalne działania trzeba ukarać! Obsmiać i wypunktować.

- Taaa... Ty chyba zauroczona tym Ceprem jesteś - zagłada mi przez ramię naczelny Czyżniewski i przerywa potok słów, które chcą się ze mnie wylać. - Ty tu pierdu, pierdu, jak było w dymku na jednym z rysunków, a ja przecież ci prosiłem o tekst z okazji promocji książki.

Ma rację. Poszybowałam. W przeciwieństwie do pana Władka, jak coś przeżywam, to nie rysuję, tylko piszę albo gadam. - Ja też gadam, sama pani wie. Ale najlepiej komentuje mi się piórkiem. I farbkami. Chociaż od niedawna, co pewnie wnikli-

wi Czytelnicy zauważyli, zmieniłem „technologię”. Warsztat rysownika z analogowego staje się cyfrowy. Takie czasy... - śmieje się Ceper. A ja razem z nim. Bo co mi tam, że tablet wypiera kartkę. Ważne, że Ceper to nadal... Ceper.

Skromny (nie lubi tego określenia), więc nie bardzo chciał, bym pisała o nim. Tak jak nie bardzo chciał, by Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry WINNICA wydało tomik z jego rysunkami.

I żeby jeszcze robić z tej okazji promocję. - Ociągalem się, ile mogłem. Aż w końcu zadzwoniła wiceprezydent Wioleta Haręźlak (miasto pomogło finansowo przy wydaniu - dopisek dsp.) i ochrzaniła mnie, żebym przestał dyskutować - wspomina Ceper. - To przestałem. Lubię panią wiceprezydent. Wyciągnęła mnie kiedyś za uszy z niebytu, kiedy przestałem rysować po śmierci redaktora Jurka Mischkego z „Gazety Lubuskiej”. To dzięki Jurkowi zacząłem kreskować na łamach prasy. Kiedy go zabrakło, jakoś straciłem serce... Wioleta mi je wróciła.

Pan Władek publikował w „GL” i wielu innych regionalnych tytułach. Dziś gości regularnie w „Łączniku” oraz w ogólnopolskim tygodniku „Angora”. Tomik, o którym mowa, to ok.190 stron ujarzmionych w zgrabnej, kwadratowej formie. Będzie go można obejrzeć i spotkać się z jego autorem w piątek, 7 grud-



Autoportret

Rys. Ceper

nia, o 17.00, w Bibliotece im. C. Norwida, w galerii wystawowej sąsiadującej z salą im. Janusza Koniusza (sala Dębowa). Większość rysunków znacie z „Łącznika”, ale są też rarytasy u nas nie publikowane. Pełno tu różnej maści ba-

wanów (także ze śniegu), zwierzaków (świnie co rusz przecież ktoś podkłada), Bachusików (wysyp szczególnie podczas Winobrania), polityków (nie mylić z panami w czerwonych czapczkach z dzwoneczkami - to błazny), pyskatek dziecia-

ków, kibiców i kiboli, żon i mężów (czasem przyłapanych w innym towarzystwie), sąsiadek i sąsiadów (często to właśnie inne towarzystwo), więźniów, lekarzy, księży, panów spod przysłowiowej budki z piwem oraz, zdaniem autora, prawdziwych piewców życiowych mądrości - ludzi doświadczonych przez los. - To moi ulubieńcy, potocznie i nieładnie nazywani „menelami” - tłumaczy Ceper. - Doskonali obserwatorzy rzeczywistości, których z kolei ja lubię podglądać.

A Ceper podgląda, o! podgląda. I obserwuje. Na spacerze, w sklepie, szkole, urzędzie, przychodni... i na kanapie, przed telewizorem, podczas ulubionego „Szkła kontaktowego” w telewizji TVN. - Syn kiedyś wysłał do programu mój rysunek, ja nic nie wiedziałem. A tu nagle redaktor Miecugow pokazuje go widzom i śmieje się. Ale mi się fajnie zrobiło! - wspomina. Syn potrafi też wrzucić cichaczem komentarze taty do Internetu albo... sprezentować nowoczesny sprzęt do cyfrowego rysowania. Choć rodzina właściwie nie komentuje w żaden sposób jego pasji. - Nie słyszę ani pochwał, ani krytyki - przyznaje Ceper. - Bo moja żona to matematyczka. Wie pani, że rozśmieszyć matematyka to sztuka? Hmm... Mnie się w sumie udało. Żona się śmiała. Chociaż zupełnie z czegoś innego niż ja...

O natchnienie się nie martwi. - Nigdy mi go nie

zabraknie. Bzdury zawsze będą. Niezależnie od czasów, obyczajów, ekipy rządzącej - przyznaje Ceper. Nie ma ulubionego tematu. - Jest we mnie chęć skomentowania wszystkiego, co ociera się o absurd, głupotę i dowcip. Od spóźnionego pociągu do spraw grubych, politycznych, rangi państwowej. Głupota wywołuje żal, że to tak funkcjonuje. I rodzi się impuls. Wszystko i wszędzie może mnie zainspirować. Ale, uprzedzając pani pytanie, nawet jeśli jakaś myśl obudzi mnie w nocy - nie wstaję, by rysować. Robię to rano. Pamiętam.

Naszego zaprzyjaźnionego satyryka inspiruje nie tylko życie, ale także... ukochana wnusia Helenka. To dla niej, gdy jeszcze chodziła do przedszkola powstały dowcipne, rymowane bajki, a później opowiadki w duchu słynnego „Mikołajka”. Miałam przyjemność wysłuchać kilku z nich i myślę, że nie zagrzeją długo miejsca w szufladzie... Czego autorowi i jego muzie gorąco życzę.

I cieszę się, że Ceper rysuje. U nas. Dla Was. Dlatego raz jeszcze zachęcam czytelników do lektury jego najnowszego tomiku z rysunkami. I do przyjsia, 7 grudnia, na promocję. Przypominam, godz. 17.00, Norwid.

Daria Śliwińska-Pawlak

P.S. Nie krępujcie się. Śmiech to przecież samo zdrowie.



Listopad, 2012 r. Jeden z pierwszych rysunków na łamach „Łącznika”. Jeszcze przed połączeniem miasta z gminą. Pamiętacie?



Najnowszy komentarz wykreskowany przez Cepra. „Na tapecie” mikołajki i zakończenie sezonu rowerowego



- Fajnie by było, gdyby pani puściła przy tekście ten rysunek - rzucił podczas rozmowy Ceper. To puszcza.

Rys. Ceper

Debata budżetowa za miesiąc

Wszyscy przygotowywali się do trudnej debaty budżetowej, tymczasem projekt budżetu miasta, na 2019 r., został zdjęty z porządku obrad na wniosek wiceprezydenta Krzysztofa Kaliszuka. Natychmiast opadły emocje.

Za nami zaprzysiężenie radnych i prezydenta. Rada miasta, VIII kadencji, mogła przystąpić do normalnej pracy. Wtorkowa sesja zapowiadała się nadzwyczaj ciekawie. Do programu sesji trafił bowiem projekt przyszłorocznego budżetu miasta. To wbrew procedurze. Projekt musi bowiem najpierw trafić pod obrady komisji budżetu rady miasta. Tymczasem zielonogórska rada nie miała w ostatni wtorek jeszcze wybranych stałych komisji, nie mogła zatem debatować nad przyszłorocznym budżetem.

Ten proceduralny problem rozwiązał wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk, który w imieniu władz miasta wniósł o zdjęcie projektu uchwały budżetowej z porządku obrad. Radni jednomyślnie poparli jego wniosek.

- Projekt budżetu będziemy procedowali podczas następnej sesji, jeśli tylko podczas obecnych obrad zdołamy powołać skład wszystkich stałych komisji rady, dlatego proszę o obecność podczas głosowań - apelował Piotr Barczak, przewodniczący rady.

Radni podporządkowali się wezwaniu, w komplecie



Radni podjęli decyzję o podwyżce miesięcznego uposażenia dla prezydenta. Janusz Kubicki będzie zarabiał o 15 zł więcej.
Fot. Piotr Jędzura

wytrwali do końca obrad. Ale zanim sesja ruszyła na całego, Andrzej Brachmański odebrał oficjalne zaświadczenie, które potwierdziło jego wybór na radnego VIII kadencji zielonogórskiego samorządu. Radny A. Brachmański złożył też ślubowanie. Dopiero od tego momentu mógł brać udział w pracach rady.

Najważniejszym punktem wtorkowych obrad był wybór wiceprzewodniczących rady miasta oraz ustalenie

osobowych składów stałych komisji rady. Przypomnijmy zatem, że każdy radny musi pracować w minimum dwóch różnych komisjach. Komisja musi liczyć co najmniej czterech członków. A że stałych komisji rady miasta jest ponad 10, procedura ustalania składów komisji zabrała w ostatni wtorek sporo czasu.

Co ważne, nie towarzyszyły temu żadne kłótnie czy kądziwe uwagi. Radni wszystkich klubów oraz tzw.

radni niezależni nadzwyczaj spokojnie wybrali szefów poszczególnych komisji oraz trzech zastępców przewodniczącego rady: Adama Urbaniaka (klub PO), Tomasza Sroczyńskiego (klub Zielona Razem) oraz Pawła Wysokiego (klub Zielona Razem).

W równie spokojnej atmosferze podjęto także decyzję o miesięcznym uposażeniu dla prezydenta miasta.

- W połowie br. prezydent Janusz Kubicki obniżył swo-

ją miesięczną pensję o ponad 1 tys. zł. Zaczął wtedy zarabiać tylko 9.940 zł brutto plus dodatek stażowy. Wedle przepisów, nie możemy teraz przyznać prezydentowi wiele więcej. Prawo zezwala na dodanie mu zaledwie 15 zł, to naprawdę żenujące - komentował Filip Gryko, szef klubu Zielona Razem.

Za tą symboliczną podwyżką prezydenckiego uposażenia zagłosowało 22 radnych, nikt nie był przeciwny, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Nieoczekiwany spór o dziki parking, przy zielonogórskim „Ekonomiku”, ponownie ożywił salę. Prezydent, na wniosek władz szkoły, zaproponował, aby zalegalizować przyszkolny parking, który samorzutnie powstał kilka lat temu na płycie nieużywanego boiska.

- Każdy kolejny parking w centrum miasta to zaproszenie do częstszego podróżowania samochodem. Efekt będzie taki: im więcej samochodów w centrum, tym większe korki, im większe korki, tym więcej spalin w powietrzu. Powinniśmy zmierzać w odwrotnym kierunku, czyli ograniczać liczbę samochodów w mieście

na rzecz komunikacji MZK i rowerów. Przecież w tym celu wprowadziliśmy bezpłatne przejazdy miejskimi autobusami dla uczniów - protestował Robert Górski, klub Zielona Razem, lekarz i wielki miłośnik rowerów.

Pan doktor sprowokował lawinę wypowiedzi. Jedni wspierali stanowisko lidera stowarzyszenia „Rowerem do Przodu”, inni krytykowali.

- Idąc tropem rozumowania radnego Górskiego, powinniśmy zlikwidować parkingi przy wszystkich miejskich urzędach, nawet przy urzędzie marszałkowskim. Niech urzędnicy i petenci dojeżdżają rowerem - ironizował Jacek Budziński, klub PiS.

Do debaty włączył się prezydent Kubicki, przypominając, że nie wolno ograniczać praw pełnoletnich obywateli miasta, w tym uczniów, jeśli chcą podróżować samochodami.

- Mój syn też lubi prowadzić samochód - tłumaczył prezydent.

Za przekształceniem starego i nieużywanego boiska w szkolny parking zagłosowało 22 radnych, jeden wstrzymał się od głosu.

(pm)

Ważne zmiany w funkcjonowaniu rady miasta

Wyłonione niedawno nowe rady, w tym zielonogórska rada miasta, będą funkcjonować w oparciu o spory pakiet zmian, które weszły w życie już 31 stycznia 2018 r., ustawodawca z góry jednak założył, że ich praktyczne wdrożenie rozpocznie się dopiero od rozpoczętej niedawno VIII kadencji samorządu.

Według inicjatorów zmian, parlamentarzystów PiS, wszystkie nowe regulacje mają doprowadzić do większego wpływu mieszkańców i radnych na politykę władz wykonawczych poszczególnych samorządów.

- Chodzi o to, aby każdy mieszkaniec uzyskał realne narzędzia wpływu na bieg miejskich spraw. Do tej pory komunikacja pomiędzy władzami miasta z mieszkańcami była raczej jednostronna. Od teraz możliwa będzie także w drugą stronę, od mieszkańców do radnych i prezydenta - twierdzi nowy przewodniczący rady miasta, Piotr Barczak.

W skrócie rzecz ujmując - aż 11 zmian dotyczy zielonogórskiej rady miasta. Począwszy od wydłużenia kadencji rady miasta z dotychczasowych czterech do obecnie obowiązujących pięciu lat. Podobnie została wydłużona kadencja prezydenta miasta.

Jedną z ciekawszych zmian jest wprowadzenie zapisu nadającego Budżetowi Obywatelskiemu status oficjalnych konsultacji z mieszkańcami. W miastach na prawach powiatu, takim miastem jest Zielona Góra, coroczne organizowanie BO przestało być dobrą wolą samorządowych władz, teraz coroczny BO musi być organizowany obowiązkowo. Ustawodawca zdefiniował także minimalną wysokość tego budżetu - to 0,5 proc. wydatków każdej jednostki samorządu terytorialnego.

Ciekawą zmianą jest wprowadzony od tej kadencji samorządu obowiązek rejestrowania i emitowania nagrań z posiedzeń (sesji) rady na stronach internetowych miasta. Ustawa o samorządzie nie zabrania transmisji posiedzeń rady np. w lokalnej telewizji, nakazuje tylko, aby każdy obywatel mógł prześledzić internetową relację z obrad rady w dowolnie wybranym przez siebie momencie. Po-

dobnym wymogiem objęto nakaz publikacji imiennych wykazów wszystkich głosowań. Obywatele będą mogli sprawdzić, kto i jak zagłosował w przypadku każdej uchwały rady miasta. Relację z ostatniego, wtorkowego posiedzenia zielonogórskiej rady możemy już obejrzeć na stronie internetowej miasta, w internetowym Biuletynie Informacji Publicznej.

Kolejna zmiana: rada miasta musi obowiązkowo powołać Komisję skarg, wniosków i petycji. Jej zadaniem będzie rozpatrywać wszystkie skargi, jakie wpłyną do rady na działanie poszczególnych organów wykonawczych miasta oraz samej rady.

Intencją kolejnej zmiany jest wzmocnienie pozycji radnych, zwłaszcza z klubów opozycyjnych. Obowiązkiem przewodniczącego rady miasta będzie wprowadzić do porządku obrad projekt uchwały zgłoszony przez przewodniczącego każdego klubu radnych. Warunek jest jeden - taki projekt musi być zgłoszony minimum 7 dni przed wyznaczonym terminem posiedzenia rady miasta. Każdy szef klubu ma prawo zgłosić tylko jeden projekt uchwały na każdą sesję.

Najdalej idącą zmianą, w stosunku do jeszcze niedawno obowiązujących przepisów, jest wyposażenie przewodniczącego rady w prawo wydawania poleceń służbowych wszystkim pracownikom urzędu miasta „wykonującym zadania organizacyjne, prawne oraz inne zadania związane z funkcjonowaniem rady gminy, komisji i radnych”. Przewodniczący rady zostali także wyposażeni w prawo uzyskiwania różnych informacji i materiałów oraz wejścia do pomieszczeń służbowych instytucji samorządowych, w tym spółek handlowych z udziałem samorządowych osób prawnych.

Zmiana ta, co podkreśla wielu prawników, w tym Adam Urbaniak, były przewodniczący rady miasta, może być w przyszłości źródłem poważnych konfliktów pomiędzy przewodniczącym rady i prezydentem, nie precyzuje bowiem odmienności kompetencyjnych pomiędzy funkcją zwierzchnika i pracodawcy. Z punktu widzenia Kodeksu pracy, wyłącznie prezydent jest pracodawcą dla wszystkich osób zatrudnionych w urzędzie, w tym w biurze rady.

- Te nowe przepisy obowiązują dopiero od 17 listopada, dlatego jeszcze nie zdążyły zdać życiowego egzaminu, trudno mi zatem powiedzieć, co to w praktyce będzie oznaczać, że przewodniczący rady jest zwierzchnikiem urzędników zatrudnionych w biurze rady - ostrożnie zastrzegł P. Barczak.

Do 31 maja każdego roku prezydent będzie zobowiązany przedstawić podczas tzw. sesji absolutoryjnej dokument, który ustawodawca nazwał Raportem o stanie miasta. Dokument ten będzie służył za podstawę dla debaty radnych nad ewentualnym przyznaniem prezydentowi absolutorium za poprzedni rok.

Kontrowersyjną zmianą jest wykreślenie z dotychczasowych programów wszystkich sesji punktu „Interpelacje i zapytania radnych”. Wedle nowych przepisów, radni będą mogli składać swoje interpelacje wyłącznie w formie pisemnej. Prezydent otrzymał 14 dni na udzielenie odpowiedzi.

Pakiet ostatnich zmian wieńczy zapis dający prawo inicjatywy uchwałodawczej grupie minimum 300 obywateli. Zapis ten nie dotyczy tzw. małych gmin. Obowiązuje od poziomu miast na prawach powiatu.

(pm)

Rabęda i Jagiełowicz rządzą dzielnicą

- Dziękuję za okazane mi zaufanie, chcę od razu złożyć jasną deklarację, że będę przewodniczącym całej rady, bez wyjątków - zadeklarował Zenon Rabęda ponownie wybrany na przewodniczącego rady dzielnicy Nowe Miasto.

Poniedziałkowa sesja rady dzielnicy rozpoczęła się o 15.00. Ta dość późna pora wynika z umocowania prawnego radnych dzielnicy, którym nie przysługuje prawo zwolnienia z pracy w godzinach trwania sesji rady, mogą zatem wypełniać obowiązki radnego wyłącznie w czasie wolnym od pracy zawodowej. Pomimo tego „utrudnienia”, wszyscy radni-elekci pojawili się punktualnie w sali obrad, przy ul. Dąbrowskiego. Sesja miała uroczysty charakter, nowi radni najpierw odebrali z rąk Rozalii Jantarskiej, przewodniczącej Dzielnicowej Komisji Wyborczej, urzędowe zaświadczenia potwierdzające wybór na radnego dzielnicy. Michał Lubojański,



Sesja miała uroczysty charakter, radni odebrali urzędowe zaświadczenia potwierdzające wybór na radnego dzielnicy, następnie złożyli ślubowanie
Zdjęcia Piotr Jędzura

najmłodszy radny, odczytał pełny tekst roty ślubowania, część radnych potwierdziła ślubowanie zwrotem „Tak mi dopomóż Bóg”.

Inauguracyjna sesja nie mogła się odbyć bez wyboru władz dzielnicy. O fotel przewodniczącego rady dzielnicy zabiegało dwóch kandydatów: dotychczasowy szef rady dzielnicy - Zenon Rabęda oraz debiutujący w roli radnego Paweł Towpik.

Wynik tajnego głosowania jednoznacznie wskazał na Z. Rabędę, 16 radnych zagłosowało za jego kandydaturą, pięciu wsparło P. Towpika.

- Dziękuję za okazane mi zaufanie, chcę od razu złożyć jasną deklarację, że będę przewodniczącym ca-

łej rady, bez żadnych wyjątków. Zrobię wszystko, by godnie reprezentować swoją funkcję - zadeklarował Z. Rabęda.

Dalsze głosowanie wyłoniło dwóch wiceprzewodniczących. Zostały nimi dwie panie: Klaudia Baranowska i Agnieszka Kozakiewicz. Radni dzielnicy wybrali także zarząd dzielnicy. Szefem zarządu został Sebastian Jagiełowicz, członkami zarządu: Jerzy Żetecki oraz Jerzy Szczepski.

Zgodnie z zapowiedzią przewodniczącego Rabędy, podczas kolejnej sesji rady dzielnicy ustalone zostaną składy osobowe stałych komisji rady. Wybrani także zostaną szefowie komisji.

(pm)

POZNAJ 21 RADNYCH DZIELNICY NOWE MIASTO



Klaudia Baranowska
wiceprzewodnicząca rady dzielnicy



Zenon Rabęda
przewodniczący rady dzielnicy



Agnieszka Kozakiewicz
wiceprzewodnicząca rady dzielnicy



Dorota Bojar



Sylwia Brońska



Sebastian Jagiełowicz



Anna Jankowska



Marek Karwacki



Grzegorz Krystians



Michał Lubojański



Janina Mała



Mieczysław Momot



Damian Sarnecki



Krzysztof Sroczyński



Jerzy Szczepski



Roman Rekut



Ireneusz Rypson



Paweł Towpik



Andrzej Wąsik



Krzysztof Wołczyński



Jerzy Żetecki

Nadchodzi już magiczny czas...

Uliczne latarnie już pobłyskują zdobieniami, świątecznie stroją się sklepowe wystawy, a brodaty jegomość w czerwonym kubraku upycha kolejne zawiniątka w wielkim worku z prezentami. Z pewnością spotkamy go gdzieś w przyszłym tygodniu... Będzie też okazja, by samodzielnie wykonać świąteczne cudenka i ozdoby.

ŚWIECE I LAMPIONY

sobota, niedziela, 1-2 grudnia

- Stałych uczestników naszych warsztatów nie musimy przekonywać, że warto zarezerwować czas i spotkać się w Centrum - mówią organizatorzy. Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze (ul. gen. Dąbrowskiego) zaprasza 1 i 2 grudnia na rodzinne warsztaty świąteczne. W sobotę, o godz. 12.00, będzie można samodzielnie wykonać świece adwentowe, natomiast w niedzielę, także o godz. 12.00, stworzyć lampiony bożonarodzeniowe. - Zapewniamy wszystkie materiały i wspólną atmosferę - dodają organizatorzy. Koszt udziału w warsztatach to 20 zł od osoby. Liczba miejsc jest ograniczona. Kontakt telefoniczny lub mailowy: 660 481 635, cp@centrumnaukikeplera.pl

NINTENDO SHOW

sobota, 1 grudnia

Mediateka Szklana Pułapka (w Palmiarni) zaprasza w sobotę, 1 grudnia, od 9.00 do 15.00 na „Mikołajki z Nintendo”. - Przedświąteczne prezentacje kierujemy do wszystkich zainteresowanych nowościami na rynku gier wideo oraz zabawek edukacyjnych - zachęcają organizatorzy. Na gości czekają m.in. turnieje gier, konkursy z nagrodami, stanowiska do grania w najnowsze gry z serii Pokemon czy Mario na konsolach Nintendo Switch, strefa zabawek edukacyjnych Labo i Boffin, tor wyścigowy samochodów zdalnie sterowanych Carrera, strefa retro gier. - O świetną atmosferę zadba ekipa Radia Zielona Góra. Wstęp i uczestnictwo w turniejach bezpłatne - dodają organizatorzy.

WARSZTATY ZGRANEJ RODZINY

niedziela, 2 grudnia

Na warsztaty świąteczne w Palmiarni zaprasza ZGrana Rodzina oraz partnerzy programu. Będzie można m.in. wykonać kartki świąteczne i oryginalne ozdoby na choinkę, ozdobić pierniczki oraz zrobić wiele innych rzeczy związanych z Bożym Narodzeniem. Warsztaty w godz. 12.00-14.00.

CHOINKA Z PISARKĄ

poniedziałek, 3 grudnia

Gościem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Pu-

blicznej im. C. Norwida (al. Wojska Polskiego) będzie Joanna Krzyżanek, autorka książek dla dzieci. W poniedziałek, o godz. 11.00, w holu biblioteki, zaplanowano świąteczne dekorowanie choinki z pisarką. Obowiązują zapisy, tel. 68 45 32 610. Autorka spotka się z czytelnikami także 4 grudnia - o godz. 9.45, filia nr 5, ul. II Armii 30-40 oraz o godz. 11.45, w sali animacyjnej Biblioteki Pana Kleksa (gmach przy al. Wojska Polskiego).

KABARETY DLA MIKOŁAJA

środa, 5 grudnia

Stowarzyszenie Rafała Jaszczynskiego organizuje drugą edycję imprezy „Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe Charytatywnie”. W środę, o godz. 20.00, w Piwnicy Artystycznej Kawon (ul. Zamkowa), wystąpią: Jurki, Rewers, Perły z Odry, Klub Komedii oraz Studio Tańca KeepOn! Dancing. Wieczór poprowadzi Jarek Marek Sobański. A wszystko po to, by pomóc choremu, pięcioletniemu Mikołajowi, który potrzebuje pieniędzy na leczenie oraz rehabilitację. Organizatorzy zapowiadają, że wśród atrakcji zaplanowano m.in. licytację koszyków naszych koszykarzy oraz żużlowych gadżetów. Bilety kosztują 40-45 zł. Szczegóły na <https://www.facebook.com/events/669581713414733/>

MIKOŁAJKI MIEJSKIE - ROZŚWIECENIE CHOINEK

czwartek, 6 grudnia

To będzie wyjątkowy i magiczny dzień dla wszystkich zielonogórzan! W czwartek, 6 grudnia, odbędą się Mikołajki Miejskie. Początek o godz. 16.00, na placu Bohaterów, tam zaplanowano przywitanie oraz włączenie światła na choince i fontannie. Następnie wszyscy przespacerują się w stronę ratusza, po drodze włączane będą iluminacje. O godz. 16.30, przy ratuszu zaplanowano koncert zimowych piosenek i pastorałek, w programie także strojenie choinki przez dzieci, wystąpienie prezydenta Janusza Kubickiego oraz przedstawiciela Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, będzie też słodki poczęstunek dla dzieci. O godz. 16.45 rozpocznie się odliczanie do włączenia światełek na wielkiej choince. Uroczystość na deptaku zakończy się ok. 17.00.

Organizatorzy: miasto, Zielonogórski Ośrodek Kul-

tury, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych.

MIKOŁAJ W AUTOBUSIE MZK

czwartek, 6 grudnia

Miejski Zakład Komunikacji i lokalni sponsorzy, wzorem lat ubiegłych, organizują 6 grudnia akcję „Mikołaj w autobusie”. - W czasie przejazdów specjalnie ustrójonym autobusem, Mikołaje będą zabawiać dzieci i częstować je słodyczkami - zapowiadają organizatorzy. „Autobus mikołajkowy” będzie kursował na trasie: Zawadzkiego „Zośki” - Ptasia - Wyszyńskiego - al. Wojska Polskiego - Chopina (z powrotem Boh. Westerplatte) - dworzec PKP - Staszica - Waryńskiego -

Gwoździem programu Miejskich Mikołajek (czwartek, 6 grudnia) będzie rozświetlenie choinek na deptaku

Fot. Urząd miasta

Podgórną - Szosa Kisielińska - os. Pomorskie - os. Śląskie. Autobus wykona po czterech kursach z pętli przy ul. Zawadzkiego „Zośki” o godz.: 10.30, 12.10, 13.50 i 15.30; na os. Śląskim o godz.: 11.20, 13.00, 14.40 i 16.20.

BAJKOWO W SP 13

piątek, 7 grudnia

Mikołajkowo-bajkowo będzie w Szkole Podstawowej nr 13 (ul. Chopina), w piątek, 7 grudnia. W godz. 17.00-19.00, na przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych czekają atrakcje! Będzie to loteria fantowa - w której każdy los wygrywa, fotobudka - w której chętni będą mogli zrobić sobie zdjęcie z zabawnymi gadżetami, warsztaty teatralne - gdzie każdy będzie mógł spróbować sił aktorskich, warsztaty plastyczne - na których każdy zrobi swoją kartkę świąteczną. Zaplanowano też warsztaty origami, mikołajskie zawody sportowe, quizy, puzzle, rebusy i malowanki.

KOSMICZNE MIKOŁAJKI

niedziela, 9 grudnia

Na imprezę zaprasza dzieci wraz z rodzicami, Pla-

netarium Wenus (ul. gen. Sikorskiego). - Kosmiczne Mikołajki to nie tylko pokaz filmowy pod naszą kopułą, ale również przedstawienie teatralne i świetna zabawa dla całych rodzin - zapowiadają organizatorzy.

W niedzielę, 9 grudnia, o godz. 11.00 odbędzie się przedstawienie Teatru 4-kąty, na scenie w sali planetarnej. Będzie to stara, rosyjska bajka w autorskiej adaptacji.

Po przedstawieniu, w holu, czekać będzie wiele atrakcji i zabaw z nagrodami prowadzonych przez kosmiczne elfy. - Będziemy sunąć na nartach i skakać w workach na prezenty. Przygotujemy również najdłuższy łańcuch choinkowy oraz brokatowe ozdoby przypominające rakiety i statki kosmiczne, który każdy będzie mógł zabrać do domu. Nauczmy się magicznej piosenki elfów i krótkiego układu tanecznego - wyliczają organizatorzy. Udział w przedstawieniu oraz zabawach jest bezpłatny.

O godz. 13.00 odbędzie się premierowy pokaz filmu dla dzieci „Polaris 2 - Łucja i zagadka spadających gwiazd”, ze znanymi już z pierwszej części bohaterami - pingwi-

nem Jamesem i niedźwiedziem Władimirem. Film będzie też wyświetlany o godz. 14.00 i 15.00. Projektacja filmu jest biletowana.

Do godz. 16.00, w holu, w Kąciku Małego Astronauty, dostępne będą zabawy i animacje pod okiem elfów.

BIEG MIKOŁAJÓW I FESTIWAL ŚWIATECZNY

niedziela, 9 grudnia

Choć lista chcących wystartować w 4. Charytatywnym Biegu Dobrych Mikołajów już zamknięta, można przyjść pokibicować zawodnikom i nie tylko... - Nasze wydarzenie to nie tylko bieg, to też świetna impreza, która wprowadzi was już w świąteczny nastrój! Więc jeśli biegiecie, przyjdźcie z rodzinami i znajo-

Kramiki będą czynne codziennie od godz. 12.00 do 19.00. Co w nich znajdziemy? Wykonane przez rękodzielników stroiki, aniołki, haftowane obrusy, ozdoby choinkowe... Będą też świąteczne smakołyki i artykuły, które przydadzą się podczas przygotowania wigilijnych potraw.

Dodatkowo, przy ratuszu, działać będzie Gwiazdkowa Warsztatownia z ciekawymi zajęciami dla dzieci, od 15 do 16 grudnia w godz. 12.00-16.00 oraz od 17 do 18 grudnia w godz. 16.00-18.00.

Nie lada atrakcja szykuje się w środę, 19 grudnia - w godz. 15.00-18.00 zaplanowano pokaz i warsztaty rzeźbienia w lodzie!

WIGILIA MIEJSKA

niedziela, 16 grudnia

Tradycyjnie, przy ratuszu, w niedzielę, 16 grudnia odbędzie się miejska wigilia, na którą zapraszają ks. biskup Tadeusz Lityński oraz prezydent Janusz Kubicki. Nastrojowo będzie na deptaku już od godz. 12.00 - w programie „Elfy w tarapatach”, bajka i zabawy z teatrem Avatar. O godz. 14.00 zaplanowano Mikołajkowe czytanki-pogadanki. O godz. 15.00 biskup i prezydent złożą mieszkańcom świąteczne życzenia.

Podczas uroczystości, w koncercie kolęd i pastorałek zaprezentuje się górska kapela Ciupaga.

CIĘŻARÓWKI COCA-COLI

czwartek, 20 grudnia

Świąteczne, gigantyczne ciężarówki Coca-Coli przyjadą do Zielonej Góry w czwartek, 20 grudnia. Staną na pl. Powstańców Wielkopolskich oraz pl. Bohaterów. Atrakcje zaplanowano od godz. 16.00 do 20.00. Wśród nich m.in. gry, konkursy i zabawy z nagrodami dla uczestników. W otwartej naczepie 19-tonowego giganta na kołach znajdzie się Santa Room - gdzie będzie można sobie zrobić zdjęcie z Mikołajem (wydruk na miejscu). Spersonalizowana puszka napoju będzie wydana w zamian za zdjęcie umieszczone w social mediach z hashtagiem akcji. - Wirtualna przejażdżka to z kolei aplikacja VR rozbudowana o moduł współpracy z pneumatycznym fotelem. Zakładając gogle, przeniesiemy się na sanie św. Mikołaja i wyruszymy z nim w podróż. Wrażenia jak podczas jazdy roller coasterem - wysokie wzniesienia, strome spadki, gwałtowne zakręty - opisują organizatorzy. (dsp)

JARMARK NA DEPTAKU

od 15 do 22 grudnia

Tradycyjny Jarmark Bożonarodzeniowy na deptaku rozpocznie się w sobotę, 15 grudnia i potrwa do kolejnej soboty, 22 grudnia. Organizatorami imprezy są Stowarzyszenie „Moje Miasto” i Zielonogórski Ośrodek Kultury.

Protest mieszkańców na S3

W minionym tygodniu po raz kolejny kilkanaście samochodów spowalniało ruch na drodze ekspresowej S3. Mieszkańcy osiedla Pomorskiego walczą w ten sposób o wyższe ekrany akustyczne w pobliżu swoich bloków.

Hałas przejeżdżających samochodów nie pozwala im normalnie funkcjonować. Już teraz mieszkańcy osiedla Pomorskiego nie otwierają okien, a po oddaniu drugiej nitki drogi ekspresowej S3 hałas jeszcze się zwiększy. Problem z ekranami akustycznymi na osiedlu Pomorskim wciąż nie został rozwiązany, dlatego mieszkańcy zorganizowali kolejny protest. Kilkanaście samochodów wyjechało w poniedziałek o godz. 15.00 na S3, poruszając się z prędkością 10 km/h. Jak przyznają, będą spowalniać ruch tak długo, jak długo będzie to konieczne.

- My tu mieszkamy i jesteśmy tutaj codziennie. Cały czas cierpimy z powodu hałasu. Jesteśmy zdesperowani i będziemy spowalniać ruch dalej, jeżeli te ekrany nie ulegną zmianie. Żądamy ekranów tunelowych, żądamy ekranów skutecznych, a nie czegoś, co nawet nie jest atrapą. To jest po prostu kpina z mieszkańców. GDDKiA obiecuje nam, że zbada sprawę. Ale tu nie ma czego badać, tu wystarczy stanąć! - opowiada zdenerwowany Mściśław Olszowski, uczestnik protestu.

Cała sprawa zaczęła się od remontu drogi S3, dzięki



Mieszkańcy bloków są gotowi na dalsze protesty i deklarują, że mogą spowalniać ruch na S3 nawet codziennie, do czasu rozwiązania problemu

Fot. Paweł Nowak

któremu trasa została poszerzona do czterech pasów ruchu. Jednocześnie na poziomie os. Pomorskiego zlikwidowano pięciometrowe ekrany akustyczne, chroniące mieszkańców pobliskich bloków przed nadmiernym hałasem. Zamiast tego ustawiono trzypółmetrowe instalacje. Problem w tym, że, zdaniem mieszkańców osiedla, kompletnie nie spełniają swojej roli. - Żyjemy przy zamkniętych oknach. Jesz-

cze jak były wyższe ekrany, bo były na wzniesieniu, to można było sobie na pewne rzeczy pozwolić. Obecne ekrany są dużo niższe niż gdziekolwiek indziej na trasie, nawet przy ogródkach działkowych postawiono wyższe. Żaby i jeże mają dużo lepiej niż my, bo mają bezpieczne ogrodzenia. Nikt nie brał pod uwagę tego, że jesteśmy najbliżej tej trasy - argumentuje mieszkanka, Elżbieta Lisowska-Kopeć.

Mieszkańcy pobliskich bloków walczą o postawienie kilkunastometrowego prostego ekranu lub ekranu tunelowego. Podkreślają, że takie rozwiązanie nie jest niczym szczególnym w innych miejscach w Polsce czy Europie. Zależy im po prostu na zniwelowaniu hałasu, który obecnie wynosi ponad 90 decybeli.

Stanowisko Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad jest takie: za rok

zostaną przeprowadzone pomiary, które są obligatoryjne przy oddaniu nowego odcinka drogi. Jednak GDDKiA planuje na początku przyszłego roku dodatkowe pomiary, żeby sprawdzić, czy rzeczywiście występują przekroczenia norm hałasu. Jeśli występują, to zostaną wprowadzone dodatkowe działania, by pomóc mieszkańcom - do czasu oficjalnych, drugich pomiarów stopnia hałasu. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

I Ty możesz grać z Orkiestrą!

Ruszyła rejestracja wolontariuszy na 27. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Zielonej Górze. Zrejestrować się można przez internet, pod adresem: <https://iwolontariusz.wosp.org.pl/login>

- Tych wolontariuszy, którym rejestracja sprawi problemy, zapraszamy we wtorek, 4 grudnia, w godz. 16.00-18.00 do ratusza. Tam pomożemy wykonać poprawne zdjęcie i zarejestrować się - zachęcają zielonogórcy sztabowcy WOŚP. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Pętla zastępcza na os. Śląskim

MZK informuje, że w związku z rozpoczęciem prac przy budowie stacji ładowania dla autobusów elektrycznych, od 30 listopada do odwołania, z obsługi komunikacyjnej zostanie wyłączona pętla przy os. Śląskim. Autobusy linii nr 7, 8, 14, 19, 20, 55, N1, N2, N3 i N5 będą dojeżdżały do przystanku „Osiedle Śląskie, gdzie w jego okolicy zostanie zlokalizowana pętla zastępcza. MZK przeprasza pasażerów za utrudnienia. (dsp)

200 tysięcy kursów – to była jazda na maksa!

W piątek o północy nie wypożyczymy już miejskiego roweru. Na ulice miasta zielono-białe bicykle powrócą dopiero 1 marca.

Zielonogórski Rower Miejski dziś o północy, tj. z 30 listopada na 1 grudnia, kończy swój pierwszy sezon. Trwał zaledwie 102 dni, a więc był trzykrotnie krótszy od tych, które dopiero przed nami. W tak krótkim czasie w nowym systemie zarejestrowało się aż 20 tys. zielonogórczan, którzy wypożyczyli rowery - bagatela - prawie 200 tysięcy razy!

- Oznacza to, że średnio każdy miejski jednoślad w Zielonej Górze miał ponad 500 użytkowników! - wylicza Marek Pogorzelski, rzecznik prasowy Nextbike Polska, operatora ZRM. I wynik określa jako imponujący.

- Skala wykorzystania rowerów przeszła nasze najśmielsze oczekiwania - przyznaje również Robert Lech, prezes Nextbike Polska. - Mamy świadomość, że zwłaszcza na początku wielu mieszkańców testowało nasz system i sprawdziło, jak się z niego korzysta. Liczba wypożyczeń we wrześniu i w kolejnych miesiącach pokazuje jednak, że użytkownicy przekonali się do tego rozwiązania i korzystają z rowerów na co dzień.

Entuzjazm operatora nie jest wyłącznie grzecznościowy. Żeby to udowodnić, zrobimy mało eleganckie porównanie. Pierwszy system Nextbike uruchomiono w 2011 r. we Wrocławiu. Trwał pół roku i w tym czasie rowery wypożyczone ok. 116 tys. razy. Od tego czasu rowerowa rewolucja zatacza coraz szersze kręgi. Dziś, podobnie jak Zielona Góra, swój pierwszy sezon rowery kończą: Sosnowiec, Koszalin czy Płock. Pierwsze z wymienionych miast, ponad 200-tysięczne, swój - prawie dwa razy dłuższy sezon - rozpoczęło w czerwcu. Bilans Sosnowieckiego Roweru Miejskiego wynosi: 6,4 tysiąca użytkowników i 35 tys. wypożyczeń. W Koszalinie, nieco mniej liczny od Winnego Grodu, przez siedem miesięcy w systemie zarejestrowało się 9 tys. osób, które wypożyczyły rowery ponad 78 tys. razy. W Płocku przez cztery miesiące rowery wypożyczone 145 tys. razy (informacje z nextbike.pl). „Projekt wypalił”, mówią dziś w Sosnowcu. „To był strzał w dziesiątkę”, oceniają w

ROWER MIEJSKI W ZIELONEJ GÓRZE

Sezon w liczbach

- Ponad 20 tys. osób zarejestrowało się w systemie. Rower wypożyczono ponad 200 tys. razy.
- Działało 36 stacji, do dyspozycji było 360 jednośladów.
- Ponad 13 tys. razy wypożyczono rower na stacji u zbiegu al. Wojska Polskiego i ul. Reja. Była to najpopularniejsza stacja w mieście.
- Ponad 400 przejazdów ma na koncie najbardziej aktywny użytkownik.

Najpopularniejsze stacje

- Wojska Polskiego/Reja - ponad 13 tys. wypożyczeń
- Plac Bohaterów - ponad 10 tys.
- Wojska Polskiego/Wyszyńskiego - ponad 9,8 tys.
- Kupiecka/Wojska Polskiego
- 1 Maja (Zielona Strzała)

Najpopularniejsze trasy

- Wojska Polskiego/Wyszyńskiego do Wojska Polskiego/Reja
- Wojska Polskiego/Reja do Wojska Polskiego/Wyszyńskiego
- Krośnierska (Zielona Strzała) do 1 Maja (Zielona Strzała)
- Batorego/Obywatelska do Batorego/Zamoyskiego
- 1 Maja (Zielona Strzała) do Krośnierska (Zielona Strzała)

Koszalinie. „Sukces”, cieszą się w Płocku.

To jakimi słowami podsumować sezon w Zielonej Górze?

- Rower staje się coraz bardziej popularnym środkiem transportu, a uruchomienie Zielonogórskiego Roweru

Miejskiego wprowadziło prawdziwą rewolucję - podkreśla prezydent Janusz Kubicki. - To cieszy i mobilizuje nas do dalszego działania.

Po wyłączeniu systemu na zimę, gdy stacje i rowery znikną z naszych ulic, miasto otrzyma od operatora jego szczegółową analizę. ZRM jest świetnym narzędziem pomiarowym, jakiego miasto wcześniej nie miało. Ale już zdaniem Roberta Górskiego, radnego i prezesa stowarzyszenia „Rowerem do Przodu”, trzy razy więcej rowerów w Zielonej Górze byłoby bliskie ideału. Oczywiście, nie od razu - zaznacza.

- Zaczęliśmy z mocno rozbudowanego, spójnego systemu - mówi pierwszy entuzjasta rowerowej Zielonej Góry. - Jego popularność pokazuje, że należy go rozwijać, w pierwszej kolejności inwestując w infrastrukturę. Od tego kierunku zmian w komunikacji miejskiej nie uciekniemy. Rower jest tańszy, nie ma problemu z zaparkowaniem, można nim wjechać w najbardziej niedostępne miejsca, nie zwiększa smogu. Jest alter-

natywą dla innych środków komunikacji. Byłem przekonany, że system miejskich rowerów w Zielonej Górze wypali, ale nie że aż tak!

ZRM wystartował 21 sierpnia, jako pierwszy system rowerowy w Lubuskiem, a już 29 sierpnia padł rekord. Tego dnia bicykle wypożyczono 4.607 razy. W tym samym miesiącu w systemie zarejestrowało się już ponad 12 tys. zielonogórczan. Nie można powiedzieć, żebyśmy się ociągali.

- To średnio trzy wypożyczenia na minutę przez okrągłą dobę - podkreśla M. Pogorzelski.

Mimo tak wyśmienitego startu najlepszym miesiącem dla ZRM był wrzesień: 82 tys. wypożyczeń.

- Nawet w gorszą pogodę tysiąc rowerów krążyło po mieście - mówi R. Górski.

Ale błoto i śnieg to zupełnie inna sprawa. Miejskie jednoślady trafią niebawem do magazynu i na ulice miasta powrócą - wraz ze stacjami zabezpieczonymi na zimę - 1 marca, po przeglądzie, konserwacji i naprawach. I zostaną z nami do kolejnej zimy. (el)



Grzegorz Hryniewicz, szef stowarzyszenia „Warto jest pomagać” wraz z rzeźbiarzem Robertem Tomakiem przy Bachusiku Pomagusie



Iwona i Zbigniew Blicharscy ufundowali Bachusika Jubilerusa, który będzie siedział na parapecie ich salonu jubilerskiego
Zdjęcia Tomasz Czyżniewski

Pomaguś i Jubilerus zawitali na deptak

Rodzina zielonogórskich Bachusików ma się bardzo dobrze. I ciągle się powiększa. W poniedziałek na fontannie stanął Pomaguś. W sobotę na parapecie salonu jubilerskiego usiądzie Jubilerus. Obydwie rzeźby są dziełem Roberta Tomaka.

Poniedziałek. Godz. 14.00. Al. Niepodległości. Przy niewielkiej fontannie nieopodal dawnego 13 posterunku policji (dzisiaj mieści się tutaj redakcja „Łącznika”) zbiera się spora grupka młodzieży. Przyciągnął ich Pomaguś - Bachusik ufundowany przez stowarzyszenie „Warto jest pomagać”, które od 2008 roku aktywnie pomaga, a jego charytatywne, świąteczne koncerty wpisały się już na stałe do kalendarza zielonogórskich imprez. Od poniedziałku stowarzyszenie widoczne będzie w miejskiej przestrzeni z jeszcze jednego powodu. Tym powodem jest Pomaguś, czyli kolejny Bachusik, który stanął na deptaku. Pojawił się tam z inicjatywy stowarzyszenia, z okazji jego okrągłego jubileuszu. - Data wydarzenia nie jest przypadkowa, dokładnie 10 lat temu, 26 listopada, nasze stowarzyszenie zostało wpisane do rejestru sądowego i oficjalnie rozpoczęło swoją działalność. Zawsze marzyłem, aby jakaś część naszego stowarzyszenia była tutaj, w Zielonej Górze. A nasze miasto słynie z Bachusików. Dlatego przedstawiłem taki pomysł na walnym zgromadzeniu stowarzyszenia i wspólnie stwierdziliśmy, że faktycznie, chcemy takiego nasze-

go Bachusika - tłumaczy Grzegorz Hryniewicz, prezes stowarzyszenia „Warto jest pomagać”.

Na odsłonięciu Pomagusia zebrali się podopieczni i sympatycy stowarzyszenia. Z tej okazji krótki występ artystyczny przygotowali uczestnicy grup teatralnych z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. - To nie był ani łatwy, ani trudny projekt. Po prostu projekt, który się dobrze robiło. To była frajda i fajna zabawa. Miło, że można w Zielonej Górze zrobić coś jeszcze oprócz pomników. Myślę, że Bachusik się spodoba, szczególnie najmłodszemu - przyznał Robert Tomak, autor rzeźby.

Imię dla nowego Bachusika wybrali internauci. Najpierw mogli podawać swoje propozycje, później zorganizowano konkurs, w którym największą ilość głosów zdobył właśnie Pomaguś.

Wydarzeniu przyglądał się z boku Zbigniew Blicharski. - Pomaguś stoi przy fontannie, a mój Bachusik będzie sobie siedział na parapecie - uśmiechał się, uzgadniając z R. Tomakiem



Jubilerus zostanie odsłonięty w sobotę, 1 grudnia, o godz. 12.00. Będzie siedział na parapecie budynku przy ul. Kupieckiej 43.

ostatnie szczegóły montażu kolejnego Bachusika. Zostanie odsłonięty w sobotę, 1 grudnia, o godz. 12.00. - To dzień św. Elżbiety - patrona złotników, jubilerów i zegarmistrzów. A ponieważ jestem złotnikiem i jubilerem, to postanowiłem w nasze święto odsłonić Bachusika. Nazwaliśmy go Jubilerus - opowiada Z. Blicharski, który dodatkowo tego dnia obchodzi 40-lecie pracy za-

wodowej. Jego salon mieści się przy ul. Kupieckiej 43. Oprócz złotych precjozów wzrok przechodniów przyciąga olbrzymi, piękny piec wykonany z zielonych kafli. - Kiedyś ogrzewał mieszka-

- Trzeba było wszystko rozebrać, wywieźć ziemię i od nowa wylać posadzkę. Teraz piec stoi kilkadziesiąt centymetrów niżej niż pierwotnie - pokazuje nasz rozmówca. A ponieważ przechowywane są tutaj cenne precjoza, ściany chronią stalowe ożebrowania.

- Jak raczkowała telefonia komórkowa, w środku nie można było rozmawiać przez telefon komórkowy, bo były wielkie zakłócenia - śmie-

- Zaproponowałem panu Tomakowi, żeby wykorzystał ten motyw - opowiada.

- Wykorzystałem, Bachusik leży oparty o skarbonkę pełną kosztowności. Jest zadowolony i uśmiechnięty, niby wyluzowany, ale nic nie ujawnia jego uwadze. W ręce trzyma oszlifowany diament - opowiada R. Tomak. Bachusik obwieszony jest złotymi łańcuchami. Wszystkie starannie dobrane.

- To jest tzw. splot pancerny. Takie łańcuchy wykonuje się dla panów, panie noszą inne - I. Blicharska prezentuje złoty łańcuszek wyjęty ze sklepowej lady. Spoglądamy na Bachusika. Podobny wisi na jego szyi oraz oplata mu nadgarstek. Obok na skrzynce leży bransoletka.

- To splot grecki. Bachusik ma jeszcze na palcu sygnet z moimi inicjałami ZB - pokazuje pan Zbigniew. - To mój tzw. imiennik, którym sygnuję wykonane przeze mnie wyroby jubilerskie.

Siedzimy w środku salonu. Bachusik nie będzie miał tak dobrze. Jego miejsce jest na zewnątrz, będzie siedział na parapecie i... zachwycał się trzymanym w dłoni diamentem.

Pomaguś to 43., a Jubilerus 44. Bachusik w naszym mieście.

(ap, tc)

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

Pomóżmy dzieciom z Ukrainy

- Tam wciąż jest wojna. Dzieci żyją w strasznych warunkach. Powinniśmy im pomóc, niech też mają święta – doszła do wniosku radna Eleonora Szymkowiak, która od poniedziałku zaczyna zbierać paczki dla dzieci z Doniecka.

E. Szymkowiak od lat zbiera świąteczne paczki dla potrzebujących. W tym roku świąteczne prezenty podarowane przez zielonogórzan trafiły do syryjskiego Aleppo. - Tam nadal jest strasznie, jednak nie mamy jak dostarczyć im pomocy. Dlatego, wraz z krakowskim stowarzyszeniem papieskim Pomoc Kościołowi w potrzebie, które zapewni transport, chcemy

pomóc dzieciom z Azbiska koło Doniecka - tłumaczy radna. - Tam w zasadzie cały czas trwa wojna. Dzieci mieszkają blisko linii frontu, po stronie ukraińskiej. Wciąż słyszą wystrzały, teren jest często zaminywany. Panuje skrajna bieda. Dlatego apeluję: pomóżmy potrzebującym dzieciom, niech one też mają trochę radości w święta Bożego Narodzenia.

E. Szymkowiak liczy na szczodre serce zielonogórzan. Potrzebne są: słodycze, zabawki, artykuły szkolne oraz odzież i obuwie dziecięce. Jeżeli chcemy podarować rzeczy używane, powinny być w dobrym stanie i czyste. Mały podarek może sprawić dużo radości.

Zbiórka będzie trwała od poniedziałku, 3 grudnia, do soboty - 8 grudnia.

- Dary można przynosić do kwiaciarni pani Bogusi na tyłach ratusza - zachęca radna. - Gwarantuję, że wszystkie dotrą do obdarowanych na święta. Można też przynosić listy z życzeniami.

Zainteresowani wsparciem akcji mogą się również kontaktować telefonicznie z E. Szymkowiak: 605 931 125 lub 68 320 88 51.

(tc)

TE PSIaki CZEKAJĄ NA DOM

W schronisku na nowy dom czeka 250 psów. W „Łączniku” prezentujemy psiaki do adopcji. Może na widok któregoś mocniej zabije właśnie Twoje serce? W sprawie adopcji prosimy kontaktować się bezpośrednio ze schroniskiem, ul. Szwejcarska 4, tel. 784 90 88 90. Trzy psy, które goszczą dziś na naszych łamach są przykładem pozytywnego wpływu wolontariuszy, pracowników i wszystkich tych, którzy dbają o psy w schronisku. Po początkowych kłopotach z aklimatyzacją i dużą dozą nieufności do ludzi z powodu złego traktowania, te psiaki okazały się wspaniałymi towarzyszami na spacerze. Są skore do nauki, potrafią wykonywać podstawowe polecenia i uwielbiają zabawę, szukają też każdej okazji, aby przytulić się do człowieka.

(ap)



Kado

Posłuszny i wesoły, na spacerze trzyma się blisko człowieka, zna podstawowe komendy, reaguje na zawołanie. Nie zwraca uwagi na inne psy. Wiek - ok. 6 lat.



Azor

Wpatrzony w osobę, która go wyprowadza, pozytywnie nastawiony do innych psów. Robi siad i podaje łapkę. Można się w nim zakochać. Wiek - ok. 7 lat.



Maksim

Uwielbia towarzystwo człowieka, kocha spacerować, na których bawi się jak szczeniaki, mimo swoich 9 lat. W jego pięknych oczach widać ciekawość świata.



Zielona Góra

Miasto BEZ BARRIER

2018

Prezydent Miasta Zielona Góra - Janusz Kubicki
oraz
Miejska Społeczna Rada do spraw Osób Niepełnosprawnych

mają zaszczyt zaprosić na

XI Galę Konkursu Urbanistycznego

„Zielona Góra Bez Barrier 2018”,

która odbędzie się **3 grudnia 2018 roku (poniedziałek)** o godzinie **13.00**
w Młodzieżowym Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza”
przy ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 19a w Zielonej Górze

Podczas uroczystości zostanie rozstrzygnięty konkurs urbanistyczny, który dotyczy przestrzeni i obiektów publicznych przystosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnością oraz konkurs fotograficzny

„Przyjazne Miasto dla wszystkich”
i „Zielonogórski Anioł Roku 2018”

Galę uświetnią artystyczne występy
Kabaretu Ciach oraz inne grupy artystyczne.

wstęp wolny



Zielonogórskie ładowarki w Paryżu

Spółka Ekoenergetyka obsługuje ponad 300 stacji ładowania elektrycznych autobusów w 10 europejskich państwach. Za kilka miesięcy do tego grona dołączy stolica Francji. Prezesi firmy podpisali kontrakt o wartości 50 mln euro!

Dwóch absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego, w 2009 r., założyło firmę. Prawie 10 lat później zatrudniają 120 osób, podpisują kontrakty warte kilkadziesiąt milionów euro i stają się europejską potęgą elektromobilności. Zajmują się głównie produkcją ładowarek wysokiej mocy i rozwiązaniami z dziedziny zarządzania infrastrukturą dla autobusów elektrycznych. Zielonogórska firma Ekoenergetyka przez ostatnie dwa lata pracowała nad przetargiem z paryskim przewoźnikiem. Negocjacje zakończyły się sukcesem i już w lutym 2019 r. w Paryżu pojawią się pierwsze ładowarki dla tamtejszych elektrycznych autobusów.

Ekoenergetyka podpisała w sierpniu tego roku kontrakt z największym francuskim przewoźnikiem, który oferuje ponad 4 tys. autobusów miejskich we Francji. W planach jest wymiana wszystkich autobusów na elektryczne do 2025 r. Ekoenergetyka jest jednym z trzech gwarantowanych dostawców ładowarek. Aktualnie realizujemy pierwsze stacje do ładowania, które



Prezesi firmy nie zwalniają tempa i chcą, żeby Zielona Góra stała się zagłębiem elektromobilności. Docelowo planują zatrudnić nawet 250 osób.

Fot. Paweł Nowak

dostarczymy w lutym 2019 r., do około sierpnia 2019 prześlemy kolejne 62 stacje do ładowania - opowiada Maciej Wojeński, wiceprezes zarządu Ekoenergetyka Polska.

Francuski kontrakt to nie jedyne wyzwanie, jakie stoi teraz przed Ekoenergetyką. Kolejne stacje ładowania tej firmy pojawią się również w

Hamburgu i Poznaniu. Dodatkowo firma rozpoczęła współpracę z PKN Orlen, w pierwszej fazie projektu postawi kilkadziesiąt stacji ładowania na stacjach benzynowych. Lista miejsc, w których można już zobaczyć stacje ładowania Ekoenergetyki jest imponująca. Ładowarki są m.in. w Barcelonie, Oslo, Helsinkach,

Berlinie, pierwsza pojawiła się w Moskwie. Obsługują też autobusy w najbardziej wysuniętej na północ linii autobusowej w Europie. Mimo tylu sukcesów prezesi firmy nie zapominają o lokalnym rynku i stacje ładowania pojawiły się również na zielonogórskich ulicach.

Każdy z podpisanych kontraktów to wielotorowe

przygotowania, by zaproponowana oferta była jak najlepsza. Za podpisanymi umowami stoi sztab ludzi dbających na co dzień o rozwój firmy. - Przede wszystkim musimy być obecni w różnych stowarzyszeniach i instytucjach, które są związane z transportem publicznym w Europie i na świecie. Jest to bardzo ciężka praca

osób zatrudnionych u nas, które bezpośrednio docierają do klientów, oferując nasze produkty. Z jednej strony, udaje nam się pozyskiwać kontrakty, do których klient już jest przekonany i często ogłasza przetargi na dostawę autobusów albo ładowarek, my obsługujemy tę część „ładowarkową”. Natomiast niejednokrotnie pomagamy klientowi podjąć decyzję, że to już jest ten moment, kiedy warto przechodzić z autobusów spalinowych na elektryczne i właśnie te kontrakty najbardziej cieszą, bo są w 100 proc. wypracowane przez nas - tłumaczy Bartosz Kubik, prezes zarządu Ekoenergetyka Polska.

Zielonogórska Ekoenergetyka to zdecydowanie pierwszoligowy gracz w branży elektromobilności. W 10 europejskich krajach powstało ponad 300 stacji ładowania stworzonych właśnie przez Ekoenergetykę. Prezesi firmy nie zwalniają tempa i chcą, żeby Zielona Góra stała się zagłębiem elektromobilności. Docelowo planują zatrudnić nawet 250 osób.

(ap)

Jesteśmy na celowniku Liberty Global

Nowoczesne oprogramowanie dla Liberty Global, międzynarodowego lidera cyfrowych usług kablowych, będzie tworzone w Zielonej Górze.

Jeszcze tydzień temu domeną zielonogórskiego biura UPC była sprzedaż produktów. Zajmowało się dostawą usług telewizji kablowej, telefonicznych i dostępem do internetu światłowodowego.

- To się zmieni - zapowiada Wojciech Łazarski, dyrektor działu rozwoju wideo Liberty Global.

UPC Polska należy do amerykańskiej firmy Liberty Global, największego międzynarodowego operatora telewizji kablowej. Jedną z jego głównych siedzib europejskich mieści się w Amsterdamie. I to właśnie w niej podjęto decyzję o powstaniu oddziału, w którym tegie głowy inżynierskie tworzyć będą projekty technologiczne nie tylko na potrzeby UPC w Polsce, ale dedykowane wszystkim klientom Liberty obecnym w 14 krajach. W poniedziałek, 26 listopada, nowy oddział powstał... nie w Amsterdamie, nie w Berlinie, nawet nie w Warszawie... lecz w Zielonej Górze.

Dlaczego właśnie tutaj?

- Jednym z powodów jest położenie geograficzne miasta. Stosunkowo blisko



W poniedziałek w nowym biurze UPC z dyrektorem Wojciechem Łazarskim i inżynierami spotkał się wiceprezydent Dariusz Lesicki

Fot. Piotr Jędzura

stać do Holandii, Niemiec i Warszawy, w której swoją główną siedzibę ma UPC Polska. Drugą przyczyną są sprzyjające w Zielonej Górze warunki do pozyskiwa-

nia talentów i partnerskiej współpracy przy projektach. Atutem, z punktu widzenia pozyskiwania kadry i możliwego partnerstwa, jest istnienie Parku Nauko-

wo-Technologicznego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Firma nie będzie musiała sięgać po fachowców z zewnątrz - wyjaśnia W. Łazarski.

- Choć w zielonogórskim biurze pracowali również inżynierowie, dotąd miało ono charakter głównie handlowy - podkreśla dyrektor, który Zieloną Górę zna jak własną kieszeń, bo z niej kiedyś wyjechał do Amsterdamu, do pracy w Liberty Global.

Nowe biuro, w którym pracować będą pracownicy przeniesieni z innych placówek oraz nowi, pozyskani w Zielonej Górze, powstało przy ul. Wyszynskiego 29, w tym samym budynku, w którym dawno temu swą siedzibę miała firma Aster. Grupa inżynierów już niebawem zajmie się tu budowaniem nowego oprogramowania, systemów tworzenia oprogramowania, sterowników do grafiki, systemów zabezpieczeń, podsystemów audio i wideo... Czyli tymi tajemniczymi elementami, które mają sprawić, że korzystanie z telewizji i rozrywki cyfrowej stanie się dla ich użytkowników jeszcze prostsze, przyjemniejsze i bogatsze o kolejne doświadczenia.

(el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zbiórka Caritas

W piątek i sobotę, 7 i 8 grudnia, Caritas organizuje zbiórkę żywności dla osób potrzebujących. Wolontariusze będą obecni w 150 sklepach - zarówno w małych osiedlowych sklepikach, jak i dużych supermarketach. Do specjalnie oznaczonych koszyków można będzie wrzucać produkty spożywcze z długim terminem ważności, takie jak np. maki, makarony, ryż, płatki śniadaniowe, dżemy, warzywa w puszkach, konserwy mięsne, herbata, kawa, słodycze, olej. Paczki przygotowane przez Caritas zostaną przekazane do 2,5 tys. osób przed Bożym Narodzeniem.

(ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Premiera książki

Muzeum Ziemi Lubuskiej, Galeria Twórców Galera oraz Stowarzyszenie Forum Art zapraszają na premierę książki Igora Myszkiewicza „Galeria Twórców Galera. XX lat rejsu” oraz na otwarcie wystawy grafik inspirowanych tą wstrząsającą podróżą. Wydarzenie odbędzie się w środę, 5 grudnia, o godz. 17.00, w gmachu muzeum, al. Niepodległości 15.

- To nie jest wyłącznie historia Galery. Z kart pokładowych dzienników przebiega także opowieść o zmianie, jaka zaszła na przestrzeni ostatnich lat w krajobrazie kulturalnym Zielonej Góry. O zmianie, częścią której byliśmy - czytamy w zaproszeniu na premierę. Wystawa czynna będzie do 30 stycznia 2019 r.

(dsp)

SPORTY WALKI

Rafał bił tak, że trener płakał

Studiowanie, praca zawodowa i treningi. Dla Rafała Gąszczaka to nie jest za dużo obowiązków. Dowód? Mistrzostwo Europy w kickboxingu, po które zawodnik Akademii Sportów Walki Knockout Zielona Góra sięgnął w słoweńskim Mariborze.

22-letni zielonogórzanin rywalizował w formule light-contact, w wadze superciężkiej, czyli +94 kg. Co to oznacza? Na przykład to, że przeciw ważącemu 98 kg Gąszczakowi mógł stać zawodnik ważący nawet i 120 kg. Najsilniejszy okazał się pierwszy przeciwnik, Georgi Aleksiev z Bułgarii. - To była walka ćwierćfinałowa o wejście do strefy medalowej, więc w tym momencie nie miałem jeszcze medalu, a bardzo chciałem go zdobyć. Narzuciłem na siebie bardzo dużą presję - stwierdził Gąszczak. W półfinale zielonogórzanin walczył z mistrzem Turcji Mehmetem Gülerem, a w drodze po



Ręka Rafała wysoko w górze! Tak było podczas każdej z trzech walk na Słowenii

Fot. ASW Knockout Zielona Góra

złoto pokonał Niemca Philippa Scharra. - Ten tytuł jest zwieńczeniem świetnego sezonu - przyznaje mistrz Europy, który w tym roku sięgał wcześniej po trzykrotne mistrzostwo kraju w różnych formułach, a także Puchar Świata w formule light-contact.

W finale mistrzostw Starego Kontynentu Gąszczak bił tak, że aż łezka zakręciła się w oku jego trenera Tomasza Paska. - Przy takim sukcesie musi się zgrać wiele rzeczy, nie tylko forma fizyczna i psychiczna, stąd moje wzruszenie. To był dla mnie wyjątkowy dzień, bo jeszcze mój synek kończył roczek - wyznał opiekun Gąszczaka.

Sukces w Mariborze to nagroda za ciężką pracę, nie tylko w ringu. 22-latek łączy treningi ze studiami, jest na trzecim roku logistyki, a ponadto pracuje zawodowo. - Udać mi się to godzi, nie narzekam. Cieszę się, że jestem w stanie osiągać dobre wyniki w sporcie, nauce, a i w pracy mnie doceniają - dodaje zielonogórzanin, który w przyszłym roku zamierza powalczyć o sukces m.in. w mistrzostwach świata.

Ponadto ze Słowenii przyjechały jeszcze dwa brązowe krążki. Sięgnęli po nie przedstawiciele SKF-u Boksing Zielona Góra: Emilia Czerwińska i Przemysław Kacieja. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Ostatni raz u siebie

Dwa mecze pozostały do końca pierwszej rundy w I lidze piłkarzy ręcznych. AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego w tę sobotę, 1 grudnia, zagra u siebie. Rywalem silna Siódemka Miedź Legnica.

W minionej kolejce akademicy ulegli na wyjeździe Realowi-Astromalowi Leszno 22:30. - W końcówce ryzykowaliśmy, ściągaliśmy bramkarza i kontrami nas dobili - tłumaczył po spotkaniu Robert Góral, zawodnik AZS-u. Zielonogórzanie w tym sezonie nie rozpieszczają swoich kibiców. Wygrali tylko 3 mecze, 6 przegrali i są blisko strefy spadkowej. Podopieczni Ireneusza Łuczaka niejednokrotnie podkreślali, że na pierwszoligowych parkietach brakuje im doświadczenia. Tego pod dostatkiem ma sobotni przeciwnik. Jednym z liderów Siódemki Miedzi jest Paweł Piwko, skrzydłowy, były reprezentant Polski i najsukuteczniejszy gracz legniczan w tym sezonie. Zespół z Dolnego Śląska plasuje się w tabeli tuż za podium. - Drugi sezon w I lidze jest trudniejszy, borykamy się z problemami, ale zawsze mówię, że bez względu na rywala mamy być drużyną z charakterem - uważa Łuczak, który liczy na korzystny rezultat z legniczanami. - Szykujemy się trochę inaczej pod względem taktyki w ataku. Nie mamy kontuzjowanego Piotra Gadaja - dodaje trener AZS-u. Początek meczu o 19.00. Pierwszą rundę AZS zakończy tydzień później wyjazdowym meczem z MKS-em Wieluń. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Jak wychować piłkarza?

To pytanie zadają sobie prezesi i trenerzy wszystkich klubów zajmujących się szkoleniem dzieci. Akademia Piłkarska Falubaz dzieli się swoimi pomysłami na ukształtowanie następców dzisiejszych reprezentantów Polski. Trwa właśnie swoisty przegląd kadr.

Ten odbywa się co roku, przy okazji turnieju Falubaz Cup. W praktyce są to trzy pełne weekendy zmagania. W ostatnią sobotę i niedzielę listopada dzieciaki kopały piłkę od rana do wieczora na czterech boiskach hali WOSiR w Drzonkowie. Podobnie będzie w pierwszy weekend grudnia. - Patrząc na liczbę tych dzieciaków, to pewnie przyszły reprezentant tam biega - mówi Damian Stopa, prezes Akademii. - Jest to turniej dla dzieci ze wszystkich naszych lokalizacji, czyli ok. 1.400 zawodników.

Grania jest mnóstwo, goli, radości i emocji też pod dostatkiem, ale organizatorzy

starają się pilnować, by nie pojawiały się emocje negatywne. Te pod kontrolą muszą mieć zarówno dzieci, jak i ich rodzice. Stąd pomysł... posługiwania się nazwami czołowych europejskich klubów. - Od 8 lat to praktykujemy. Nikt nie wie, z jakiej jest lokalizacji. Tę informację podajemy na koniec, dzięki czemu unikamy niepotrzebnej napinki - twierdzi Stopa.

Podczas pierwszego weekendu rywalizowały dzieci w wieku 7-10 lat. Wszyscy efektownie ubrani, niektórzy ze swoimi imionami na koszulkach, inni wierni idolom, np. Ronaldo. - Od kilku lat widzimy, że dzieciaki coraz chętniej grają w naszych klubowych

koszulkach, wcześniej więcej było plastronów, które przykrywały stroje wielkich klubów - przyznaje prezes APF.

Akademii, w ostatnich latach, w kraju pojawiło się mnóstwo. Ile szkół, tyle filozofii futbolu. W APF stawiają na tzw. system portugalski, polegający na budowaniu fundamentów gry. Te wzorce wdraża też m.in. Lech Poznań. - Trendy w piłce się zmieniają, ale tu chodzi o to, by pobudzać u dzieci kreatywność - zaznacza Stopa. W praniu sprawdzą to w ten weekend. W sobotę podczas turnieju wewnątrzklubowego, a w niedzielę z udziałem innych zespołów. (mk)



Grania jest mnóstwo, goli, radości i emocji też pod dostatkiem
Fot. Akademia Piłkarska Falubaz

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Drzonków mekka pięcioboju

14 imprez zorganizuje w przyszłym roku środowisko pięcioboju nowoczesnego. Obiekty WOSiR cieszą się zaufaniem władz światowej federacji tej dyscypliny. - Byliśmy w stanie aplikować o wszystkie imprezy i wszystkie dostaliśmy - przyznaje Tomasz Cygański, trener ZKS-u Drzonków.



W tym roku też sporo się działo. Na zdjęciu Międzynarodowe Zawody Młodzieżowców i Puchar Europy do lat 19.

Fot. ZKS Drzonków/
Miłosz Cygański

nizację dotychczasowych zmagania powodują, że pięciobojowi decydenci chętnie powierzają nam rolę organizatora. - Zartujemy, że gdybyśmy mieli hotel czterolub pięciogwiazdkowy, to co trzy lata mielibyśmy tu seniorskie mistrzostwa świata. Tu jest tylko bariera hotelowa. Pod względem organizacji i obiektów jesteśmy jednymi z najlepszych na świecie - twierdzi T. Cygański.

W listopadzie, w cypryjskim Limassol odbył się kongres światowej federacji pięcioboju nowoczesnego, w którym wzięli udział przedstawiciele 80 federacji z całego świata.

To tam zapadła decyzja, że Młodzieżowe Mistrzostwa Świata odbędą się w Drzonkowie. - Będziemy mieli też Mistrzostwa Europy do lat 22, Mistrzostwa Europy do lat 24, Puchar Europy - wlicza trener ZKS-u i zwraca uwagę na Polish Open. Ta impreza także odbędzie się w obiektach WOSiR, a dla pięcioboistów będzie atrakcyjna z uwagi na punkty, które zdobywa się do kwalifikacji olimpijskich. Wyścig po bilety do Tokio 2020 rozpocznie się właśnie w przyszłym roku. Jednym z przystanków będzie Drzonków. - Zwycięzca zgarnie 40 punktów do rankingu Igrzysk Olimpijskich. To in-

tratna impreza dla zawodników, bo nie licząc Korei Południowej i Chin, cała reszta pewnie zawita do Drzonkowa - zaznacza Cygański. Zapewne przyjedzie też Chloe Esposito, reprezentantka Australii, aktualna mistrzyni olimpijska. - Zawsze jest tu mile widziana, ale nie tylko ona. Proszę zauważyć, że Czesi, Słowacy, Rosjanie tłumnie do nas przyjeżdżają, żeby przetrzeć się przed głównymi startami - dodaje przedstawiciel ZKS-u. W tym roku zaplanowano jeszcze jedną pięcioboju imprezę; 14-16 grudnia odbędzie się memoriał Zbigniewa Majewskiego. (mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● **niedziela, 2 grudnia:** kwalifikacje do mistrzostw świata, Polska - Włochy (Adam Hrycaniuk, Łukasz Koszarek, Michał Sokołowski), 20.15, transmisja: TVP Sport

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 1 grudnia:** Falubaz Cup 2018, 9.00-18.00, hala WOSiR Drzonków

● **niedziela, 2 grudnia:** Falubaz Cup 2018, 10.00-17.00, hala WOSiR Drzonków

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 1 grudnia:** 10. kolejka I ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Siódemka Miedź Legnica, 19.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

SIATKÓWKA

● **sobota, 1 grudnia:** 9. kolejka II ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Stocznowiec Gdańsk, 15.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

FUTSAL

● **niedziela, 2 grudnia:** 1. kolejka II ligi, Wietrzak Team Legnica - PKM Zachód Persa AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.30

PŁYWANIE

● **niedziela, 2 grudnia:** zawody „Św. Mikołaj kocha nie tylko zwycięzców”, 11.00, basen MOSiR przy ul. Wyspiańskiego (mk)

TANIEC*AKROBATYKA

Niech cała Zielona ich wspiera!

- Mogę zdradzić, że przygotowaliśmy nowy układ z elementami, których nigdy jeszcze nie wykonywaliśmy – mówi zielonogórzanka Kinga Grześków, połowa duetu Duo Destiny, który w tę sobotę wystąpi w finale popularnego show „Mam Talent”. Trzymamy kciuki i... głosujemy!

To jedenasta edycja słynnego telewizyjnego programu, w którym uczestnicy prezentują rozmaite talenty i umiejętności. Te poddawane są ocenie jury, w którym zasiadają aktorka Małgorzata Foremniak, piosenkarka Agnieszka Chylińska i choreograf Agustin Egurola. Na swoich ulubieńców głosują z kolei widzowie. Kinga Grześków i jej partner, sceniczny oraz życiowy, Portugalczyk Goncalo Roque, oczarowali publiczność tańcami pełnymi zmysłowości, ale i akrobatyki.

W każdej sekundzie występu trzeba być perfekcyjnym. Taka myśl niejednemu mogłaby spędzać sen z powiek, ale nie zielonogórzance i jej partnerowi. - Nie ma stresu, jest podniecenie oraz duma, że możemy być częścią tego programu – przyznaje Goncalo, a wtóruje mu Kinga. - Jeszcze nie ma stresu. Może się pojawi, jak będziemy już w Warszawie, na ostatnich



Fot. TVN/Mirosław Sosnowski

próbach – dodaje wielokrotna medalistka mistrzostw kraju w akrobatyce.

Duo Destiny do finałowego występu szykowało się przez miesiąc. - Mamy nadzieję, że ludziom spodoba się to, co zaprezentujemy – przyznaje K. Grześków i uchyła nieco rąbka tajemnicy telewizyjnej kuchni. - Podczas reklam też się sporo dzieje. Do prowadzących podchodzą ludzie od makijażu, przemieszczają się panowie od kamer, a kierownicy planu informują widownię, co będzie dalej. Słowem, ludzie od techniki robią świetną robotę na backstage'u – dodaje finalistka.

Dziś Kinga i Goncalo są w centrum zainteresowania i otrzymują wiele słów wsparcia przed finałem. Sława budowana na bazie talent-show nie trwa jednak długo i trzeba ją umiejętnie wykorzystać. - Jak długo się tylko da, będziemy chcieli występować w różnych

miejscach, a program „Mam Talent” jest po to, żeby się pokazać i powiedzieć w Polsce: hej, istniejemy! – dodają.

Ten cel już teraz udało się spełnić, ale przed Duo Destiny walka o pełną pulę, czyli o zwycięstwo! Powodzenia!

(mk)

Głosuj na naszych!

Finał 11. edycji programu „Mam Talent” zaplanowano na tę sobotę, 1 grudnia. Telewizyjne show w TVN rozpocznie się o godz. 20.00. O zwycięstwie będą decydować głosy publiczności. Głosować można za pośrednictwem SMS-ów. - Prosimy o wsparcie nas w finale – zachęcają do głosowania tancerze.

FUTSAL

Akademicy mają gdzie grać

Przed rokiem była rywalizacja w czołówce I ligi, widoki na ekstraklasę i największy sukces akademickiego klubu, w postaci awansu do turnieju finałowego Pucharu Polski. W świetle tych dokonań, start w niewielkiej, regionalnej lidze wygląda jak... małżeństwo z rozsądku.

Futsaliści, pod nazwą PKM Zachód Persa AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, w tę niedzielę, 2 grudnia rozpoczną zmagania w II lidze. To rozgrywki organizowane przez Dolnoślą-

ski Związek Piłki Nożnej, z których na pięć zespołów dwa są z naszego regionu. Oprócz akademików do udziału w tych zmaganiach zgłosił się również Mundial Żary. Do lubuskich derbów dojdzie już w 2. kolejce gier. - Cieszę się, że ta liga powstała i że w ogóle mamy gdzie grać – mówi Marek Lemański, dyrektor biura klubu AZS UZ. Oprócz żaran i zielonogórzan w lidze wezmą udział: AZS UW Wrocław, Madness Chocianów i Wietrzak Team Legnica. Ten ostatni zespół będzie premierowym rywalem zielonogórzan. - Mecz w Legnicy ma być dużym wydarzeniem, organizatorzy spodziewają się tam nawet

Mecze

w Zielonej Górze

(hala UZ, ul. prof. Szafrana):

- **9 grudnia:** Mundial Żary
- **6 stycznia:** Madness Chocianów
- **20 stycznia:** Wietrzak Team Legnica
- **24 lutego:** AZS UW Wrocław

Wszystkie rozpoczną się o 16.00.

pół tysiąca kibiców – dodaje Lemański.

Akademicy z I ligi nie spadli, co więcej, niemal do końca walczyli o udział w barażach o ekstraklasę. Ostatecznie skończyło się na 4. miejscu, ale podjęto decyzję, by nie zgłaszać się do kolejnego sezonu. Zespół, oprócz pokazania się z dobrej strony na ligowych parkietach, dotarł do turnieju finałowego rozgrywek o Puchar Polski. W gronie czterech drużyn, akademicy byli jedyną ekipą spoza ekstraklasy. Po sezonie, o czołowe postaci upomniał się bogatszy I-ligowiec z Leszna. - Naszym celem będzie odbudowanie się po tych ubytkach kadrowych.

Nie planujemy awansu, nie mówimy o miejscu, które chcemy zająć – twierdzi Maciej Górecki, trener, który pozostaje w tej roli na kolejny sezon. - Chcemy zachęcić nowe osoby do grania w hali i spróbujemy zbudować solidny zespół.

Oprócz nowych twarzy, które pojawiły się w drużynie, jest kilku graczy znających smak gry na I-ligowych parkietach. Pozostają bramkarze Maciej Dudek i Remigiusz Chyła, a z graczy z pola do dyspozycji trenera są: Dominik Skrzyński, Jakub Turowski, Kacper Ryś, Łukasz Hanc, Mateusz Bielesiewicz i Patryk Jaśkiewicz.

(mk)

NIEDZIELA | 9 GRUDNIA | 18:00 | HALA CRS
BILETY: WWW.STELMET.ABilet.PL

Zielona Góra vs **Khimki**



Targi zwierząt odbywały się na placu na tyłach rzeźni

Fot. Bronisław Bugiel



Sierpień 1967 r. Skład węgla jest pełen. Zielonogórzanie na razie nie kwapią się do zakupów.

Fot. Bronisław Bugiel

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 290

Tutaj kiedyś handlowano węglem

Kilka dni temu jechałem otwartym fragmentem Trasy Aglomeracyjnej. Kiedyś jedno z najważniejszych miejsc w mieście. To tutaj, na pobliskim składowisku, tysiące zielonogórzan zaopatrywało się w węgiel, który pod domy wożony był konnymi furmankami.

- Czyżniewski! Na twojej Wesołej były przecież kaloryfery. Nam do domu przywozili opał, wysypywali na podwórku i trzeba było wrzucać przez małe okienko do piwnicy - moja żona przy pomocy patelni zaczęła mi pokazywać, jak to się robi. Zapomniała, że na mojej Wesołej, w rodzinnym domu przez wiele lat były piece i wozacy przywozili nam węgiel. Najgorzej, że wysypywali go na ulicy i trzeba go było nosić wiaderkami do piwnicy. Straszna robota.

Handel węglem był skomplikowaną operacją. Np. w 1961 r. można go było kupić w dzielnicowym biurze opałowym. Często sprzedawano go na raty, po trochu. - Warto to robić latem, bo uniknie się jesiennych kolejek, a dostawa nastąpi w ciągu 14 dni - namawiała „Gazeta Zielonogórska” w czerwcu 1961 r. Jesienią tego roku informowała, że na składowisku przy ul. Lisiej znajduje się węgiel brunatny, który jest w sprzedaży wolnorynkowej.

Co roku gazeta rozpisywała się o zasadach przydziału opału, którego wciąż brakowało. I namawiała, żeby węgiel kupować latem, kiedy zalega na składowisku.

- Pamiętam wozy pełne węgla, które codziennie jeździły pod moim domem. Mieszkałam przy ul. Lisiej 33, ten dom stoi do dzisiaj. Tuż za torami była składnica węgla - wspomina na Facebooku Maria Cerba. Na wątku „węglowym” wpisało się kilkadziesiąt osób. A ponieważ wozy jeździły po całym mieście, to i właściciele pojazdów byli bardzo rozpoznawalni. I zostali zapamiętani.

Irena Rzepecka: - A kto pamięta pana Grocholskiego-



Widok na ulicę i skład węgla z pobliskich wieżowców - lata 80.

Fot. Czesław Łuniewicz

go? Też woził węgiel. Miał wóz i dwa konie a sam był dorodnej postury. W mieście był znaną osobą.

Andrzej Pawłowski: - Mieszkał na Jedności blisko Janickiego, z którego synem chodziłem do 2 -ki.

Zbigniew Szewczyk: - Też pamiętam p. Grocholskiego, zwracał na siebie uwagę, bo był bardzo gruby. Mieszkałem przy ulicy Sikorskiego, a on często tamtędy jeździł swoją furmanką.

Wioletta Kaminski: - Do mojego domu woził węgiel pan Szczepaniak. Wjeżdżał na podwórko chyba dwoma końmi. Było na co patrzeć, konie piękne i te manewry: wóz i konie, wjazd i wyjazd.

Grażyna Doris: - Pan Grocholski przyjeżdżał do

nas po oberki od ziemniaków.

Piotr Bartkowiak: - Miał swoją świniarnię, o ile dobrze pamiętam, gdzieś w okolicach dzisiejszej ul. Węgierskiej.

Nie zawsze było różowo. 8 listopada 1961 r. - „Gazeta Zielonogórska” skarży się na wozaków. Przeszkadzają autobusom MPK. A wszystkim przez niewielki kiosk z piwem przy ul. Świerczewskiego. Skąd problem? Przeczytajcie:

„Piwo „korkuje” ruch. Naprzeciw restauracji „Widok” przy ul. Świerczewskiego znajduje się kiosk z napojami chłodzącymi, słodyczami i wyrobami tytoniowymi. Przez cały dzień zatrzymują się tutaj furmani,

jadący z węglem ze składnicy lub po węgiel do składnicy przy ul. Lisiej. Wozacy piją sobie spokojnie piwo, a tymczasem kierowcy autobusów MPK naciskają z całych sił na klaksony i przywołują piwoszy do swoich wozów, którzy zazwyczaj stoją na przystankach”.

Redaktorzy nie napisali, czy problem został rozwiązany.

Jednak w okolicy, przy ul. Dąbrowskiego, znajdował się jeszcze inny „kultowy lokal” wspominany na FB. To tutaj trafiali panowie wcześniej trudniący się rozładunkiem wagonów z węglem.

Krzysztof Moss: - Proszę dodać, że niedaleko była „przepiękna baza o nazwie LUBUSKA”, gdzie przeważ-

nie po ciężkim rozładunku i słono zarobionych pieniążkach, część zostawała właśnie tam.

Lucja Talejum: - Mieli wspaniałe danie flaki. Kiedy moja mama pracowała w mleczarni na Lisiej, na porcierni, to w garnuszku przynosiłam jej stamtąd zupę.

Jerzy Misztela: - Restauracja Widok - mordernia zwykła, seta i meduza heheheee.

Jacek Budziński: - Lorneta i meduza.

Jerzy Wierzchałek: - Zdecydowanie nie zgadzam się z przedmówcami!!! Lornetę tworzą dwie sety!!! Także seta tworzy zaledwie pół lornety.

Janusz Zadykowicz: - Cały lokal pełny przy bufecie, a

my z kolegami wchodziliśmy i przy wejściu pokazywało się trzy palce, dochodziliśmy do bufetu i odbieraliśmy trunki, szum na sali. Nasze napiwki przekraczały dwukrotnie wartość napojów spożywanych.

Bogusław ZG: - Jeśli problem z pijącymi piwo wozakami został rozwiązany, to pewnie dopiero w latach siedemdziesiątych. W tamtym nowym kodeksie drogowym kierujący zaprzęgiem został potraktowany jak każdy inny kierujący uczestnik ruchu. Jak dostał balonik do dmuchania, musiał dmuchać, nie jak wcześniej: Heniu, nie wygłupiaj się, bo matce węgla nie przywożę.

Przy okazji wspomnień o wożeniu węgla wróciły opowieści o targach zwierząt, które przed laty się tutaj odbywały. Powód był jasny. Kiedyś nieopodal skrzyżowania Aglomeracyjna-Dąbrowskiego funkcjonowała miejska rzeźnia (budynki stoją do dzisiaj). To na jej tyłach handlowano świnkami i drobiem.

- Miałam koleżankę Lucię, mieszkała na Lisiej. Był też tam targ, gdzie kupowało się zwierzęta, żywy drób, słomę - wspominała na FB Halina Mizerak.

- Później na terenie dawnego targowiska stanęła szkoła podstawowa nr 15, którą ukończyłam w 1973 roku - odpowiedziała jej Lucja Talejum.

Dzisiaj targu zwierzęcego już nie ma. Rzeźnia nie działa. Zniknęły wielkie hałdy węgla. Aha! Jeszcze jedno - oficjalnie Trasa Aglomeracyjna nazywa się ul. Herberta. Zapamiętajcie.

Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz